

Teksty Drugie 2003, 2-3, s. 118-123



# **Stylizacje mityczne we współczesnej prozie polskiej.**

Adam Dziadek

## Stylizacje mityczne we współczesnej prozie polskiej

Pisanie na temat mitologizacji, mityczności czy mityzacji w chwili obecnej wydaje się zadaniem szczególnie trudnym już choćby z tej przyczyny, że wokół tych zjawisk narosło w badaniach literackich wiele rozmaitych, silnie zróżnicowanych wypowiedzi (czasami komplementarnych, a czasami całkowicie rozbieżnych). Pojęcia te, podobnie zresztą jak wiele innych pojęć teoretycznych, w ciągu swego rozwoju obrosły wieloplanowymi sieciami odniesień, uwikłań i wieloznaczności. Jest to zjawisko naturalne, które nie odnosi się przecież jedynie do wyliczonych powyżej terminów, ale rozprzestrzenia się konsekwentnie także i na inne literaturoznawcze byty, wywołując efekt swoistego szumu komunikacyjnego. Podjęcie każdego bez wyjątku problemu teoretycznego dzisiaj skazane jest na zderzenie z mnogością jego zdysemminowanych ujęć i jeśli chcemy je odnieść do opisu jakiegoś tekstu czy grupy tekstów, to zmuszeni jesteśmy do dokonania radykalnych wyborów i cięć, które umożliwiają skonstruowanie w miarę precyzyjnego metaforyzka.

Tomasz Mizerkiewicz, właśnie o jego książce chcę tu mówić<sup>1</sup>, znalazł się dokładnie w takiej sytuacji. Praca ta powstała w konsekwencji uważnego śledzenia współczesnej prozy polskiej, a zwłaszcza takich powieści, w których mit został wykorzystany na rozmaite sposoby. Opierając się na swoich przeczuciach i intuicjach, autor dokonał szerokiego wyboru tekstów i podjął próbę ich usystematyzowania w oparciu o kluczowe dla całości swojej pracy pojęcie „st y l i z a c j i m i t y c z n e j”. Zanim przejdę do kwestii dokonanych wyborów tekstowych, budzących jednak drobne wątpliwości, chcę przede wszystkim skupić uwagę na wspomnianym wcześniej pojęciu, wokół którego ukonstytuowana została całość wywodu Mizerkiewicza. Wprowadzenie tego pojęcia wiąże się ze słusznym w mej

---

<sup>1</sup> T. Mizerkiewicz *Stylizacje mityczne w prozie polskiej po roku 1968*, Poznań 2001. Wszystkie odniesienia do tej pracy podaję z zaznaczeniem w nawiasach numerów odpowiednich stron.

## Dziadek Stylizacje mityczne...

opinii (podpartym dodatkowo wywodami Eleazara Mieletyńskiego) przekonaniem, że w polskiej prozie współczesnej:

istnieje grupa tekstów, w których podobieństwo świata przedstawionego do świata mitycznego jest celowo wprowadzane przez twórców i łatwo rozpoznawane przez krytykę, która – co nietrudno wytłumaczyć – nadaje im najróżniejsze nazwy. Teksty te albo przez wykorzystanie konkretnych fabuł mitologicznych, albo przez posłużenie się „poetyką mitu” [...] „chcą” być czytane w odniesieniu do mitu, konstruują wyraźne sygnały zmuszające do lektury w takim kontekście.

(s. 10)

Konsekwencją tego twierdzenia staje się dokonany przez autora podział na mitologizację (jawne lub ukryte zapożyczenia fabuł, postaci czy motywów mitologicznych) i wspomniane stylizacje mityczne, które zdefiniowane są wstępnie jako „naśladowanie przez utwór autentycznej opowieści mitycznej” (s. 11). Jak pokazują dokonane przez autora analizy, stylizacja mityczna współlistnieje w tekstach z innymi zjawiskami: realizm, determinizm historyczny, awangardyzm czy polityka. Pojawiając się bezustannie we współczesnej polskiej prozie w rozmaitych wariantach, podlega modyfikacjom lub jest łączona z innymi odmianami literackiej mityczności (pokazuje to np. wnikliwa analiza *Kulki z chleba* Jana Jakuba Kolskiego) i staje się tym samym procesem dynamicznym.

Podjęta w tej rozprawie kwestia stylizacji mitycznych wylania ciąg dalszych zagadnień problemowych ściśle z nimi powiązanych. Są to pytania o genealogię tego zjawiska, o znaczenie formy stylizacyjnej i sposób jej funkcjonowania w wybranych tekstach (głównym wyznacznikom „stylu mitycznego” podporządkowane są kolejne interpretacje przykładowych dzieł), a także sposób jej funkcjonowania w procesie historycznoliterackim. Rozwinięcie i uściślenie zawartego w tytule pojęcia przynosi rozdział *W stronę stylizacji mitycznej*, wskazujący kilka zasadniczych poziomów, na których dokonuje się uobecnianie wzorca określonego przez autora mianem „autentycznej opowieści mitycznej”, a są to: sytuacja narracyjna i projektowany przez nią styl odbioru, sposób istnienia świata przedstawionego (ze szczególnym uwzględnieniem czasu i przestrzeni) oraz relacja pomiędzy postacią a rzeczywistością mityczną (s. 68). Owe poziomy tworzą siatkę konstrukcyjną zasadniczej części rozprawy, w której obręb, obok przejrzystych rozważań teoretycznych, wchodzi także interpretacje. Zaznaczę od razu fakt, że dokonane przez Mizerkiewicza w precyzyjnie wyznaczonych ramach teoretycznych interpretacje spełniają z nadatkiem oczekiwania czytelnika. Toteż dzieje się tu zupełnie inaczej, niż sugeruje autor, stwierdzając w pełnej pokory i retorycznie przerośniętej wypowiedzi:

Interpretacje niektórych znanych utworów prozatorskich dalece odstają przeto od tego, czego oczekiwać mógłby czytelnik, dlatego że pomijałem rzeczy dla podjętego przeze mnie zagadnienia nieistotne i skupiałem się głównie na znaczeniu elementów „stylu mitycznego” w omawianym tekście.

(s. 11)

## Roztrząsania i rozbiory

Zapewniam przeto autora, że czytelnik – przynajmniej taki, jak ja – czuje się w sprawie dokonanych przezeń interpretacji całkowicie usatysfakcjonowany, bowiem nie oczekiwał od książki, która – co raz jeszcze podkreślę – klarownie wyklada znaczące dla współczesnej prozy polskiej kwestie teoretyczne rozbudowanych, wielopoziomowych interpretacji.

Co do teorii i interpretacji, to pojawia się w tej książce inny, znacznie ważniejszy problem, który wynika, jak myślę, właśnie z teoretycznych założeń całego pomysłu. W oczywisty sposób Mizerkiewicz sięga do całego szeregu opracowań teoretycznych, związanych z mitem, mitologizacją czy stylizacją; literatura przedmiotu w tym zakresie jest ogromna i trzeba przyznać, że autorowi udało się ją sprawnie opanować, twórczo zmodyfikować i wykorzystać do opisu poszczególnych tekstów. I tak np. z analizy pojęcia mitologizacji wylaniają się w tej pracy trzy jego różne warianty: *mitologizacja historyczna*, *mitologizacja alegoryczna* i – jak ją w uzasadniony sposób określa Mizerkiewicz – oparta na prefiguracji *mitologizacja akceptatywna* (mit jako twór posiadający immanentne, możliwe do opisania wyznaczniki). W tym ostatnim, stworzonym przez autora pojęciu chodzi o „intensywny dialog z tekstami mitologicznymi” (s. 43). Mitologizacja akceptatywna radykalnie różni się od dwóch pozostałych typów, a ze względu na zaplecze ideowe „więcej łączy go ze zjawiskami określanymi jako mit socjopolityczny, stylizacja mityczna w literaturze, mit w znaczeniu psychicznego archetypu itp.” (s. 45). Jeśli wspominałem wcześniej o problemie, który powstaje w tej książce na styku teorii i interpretacji, to dlatego, że wyczuwalne jest w tym miejscu swoiste pęknięcie czy nawet rozziw – erudycyjny wywód teoretyczny zderza się z interpretacjami napisanymi po części językiem krytyki. Kiedy próbuję się głębiej zastanowić nad przyczyną takiego stanu rzeczy, dochodzę do wniosku, że jest to gest zamierzony, potwierdzający niewystarczalność dotychczasowych teorii wobec niektórych omawianych w tej pracy tekstów, zwłaszcza tych nowszych, które wiążą się z autotematyzmem, metatekstualnością i ostatecznie wyslizgują się z rąk czytelnika przy próbach ich terminologicznego „przyszpilenia” za pomocą gotowych modeli czy schematów.

Wspominałem wcześniej o wątpliwościach związanych z doбором tekstów. Otóż, jeśli w ogóle mogą się one pojawić, to wynikają przede wszystkim z daty granicznej wprowadzonej już w samym tytule – „w prozie polskiej po 1968 roku”. Zanim jeszcze rozpocząłem lekturę *Stylizacji mitycznych*, zawarta w tytule data przykuła moją uwagę niczym *punctum*, nakłaniając mnie do rozmaitych domysłów, poszukiwań i konfabulacji. Nie mam zamiaru nadmiernie rozwodzić się nad ową datą, czy zamieniać swojej wypowiedzi w medytację o dacie, ale chcę sprawę w miarę możliwości skrupulatnie wyjaśnić. Zastanawia mnie, dlaczego autor wprowadził tę akurat datę graniczną i czy nie wystarczyłoby zamiast niej użyć formuły „we współczesnej prozie polskiej”. Historia i krytyka literatury przyzwyczaiły nas do częstszego stosowania jej w odniesieniu do poezji (to jednak zbyt słaby argument). Muszę jednak przyznać, że trudno się od owego nawyku uwolnić i przenieść tę granicę w obszar prozy, w dodatku prozy silnie stematyzowanej

## Dziadek Stylizacje mityczne...

i precyzyjnie przez Mizerkiewicza dookreślonej. Nie mam zamiaru wdawać się w tym miejscu w spory dotyczące periodyzacji, datowania przedziałów, ustalania, czy jakąś datę można odnieść do prozy lub poezji. Rok 1968 jest bezwzględnie jedną z najważniejszych dat w polskiej literaturze i kulturze powojennej, ściśle powiązaną z historią i polityką, datą, która wyłoniła nową, oryginalną formację intelektualną. Zaznaczam przy tym jednak, że nie dotyczy ona jedynie najnowszej historii Polski i że wywarła znaczący wpływ na kształt całej kultury zachodniej.

Jak jednak jest ona uprawniona w przypadku tak sformułowanego problemu teoretycznego? Już we wstępie czytamy takie oto wyjaśnienie:

Przyjęta przeze mnie data graniczna, rok 1968, oznaczać ma w przybliżeniu okres wykrystalizowania się poetyki prozatorskiej Tadeusza Nowaka. Jego twórczość otwiera ową „serię” utworów stosujących stylizację mityczną [...]. Dążenie do odrealnienia świata przedstawionego i cały szereg nawiązań do poetyki autentycznej opowieści mitycznej pozwalają uznać utwory Nowaka za ogniwo łączące jego książkę z grupą utworów stosujących stylizację mityczną. Dlatego pozwalam sobie czytać utwory autora *Diabłów* razem z nimi.

(s. 13)

Jest to wyjaśnienie nie do końca satysfakcjonujące, mogłoby takie być, gdyby autor jednoznacznie wykazał wpływ Nowaka na twórczość Boleckiej, Tulli czy Tokarczuk. Uznanie twórczości Nowaka za swoiste ogniwo wiążące rozmaite stylizacje mityczne w polskiej prozie było zapewne podyktowane także chęcią uznania wartości jego prozy, wyrwania tej twórczości z ciasnych, ograniczających ram „nurtu chłopskiego” czy „nurtu małych ojczyzn”. Rozwinięcie tego wyjaśnienia, nawiązujące zresztą do opisanej przez Edwarda Blacera „orientacji mitograficznej”<sup>2</sup> w prozie PRL, otrzymuje czytelnik w rozdziale drugim, a zwłaszcza w *Krótkiej historii teorii literackich mityczności*, w której z kolei czytamy takie słowa:

Przyjmowana tutaj data 1968 r. wynika z tego, że stylizacje mityczne stopniowo jakby „wyłoniły się” jako odrębna technika literacka z orientacji mitograficznej powstałej po Październiku. Stylizacje te miały zaplecze w bogatej tradycji literackiej, ale także partnerów w tym samym okresie procesu historycznoliterackiego. Z tradycji wybierały głównie model Vincenza. Tym razem wszakże stylizacja nie była chwytem incydentalnym, lecz konwencją podjętą przez wielu pisarzy i w wielu wariantach. Jej najważniejsze realizacje znaleźć można w wybranych utworach Nowaka, Zakiewicza, Redlińskiego, Paźniewskiego, Szewca, Huellego, Boleckiej, Kolskiego, Tulli i Tokarczuk. Dlatego może ona charakteryzować stan polskiej prozy ostatnich trzech dekad.

(s. 56)

Mizerkiewicz ujmuje zjawisko stylizacji mitycznych w planie historycznym, w wyrazisty sposób pokazuje jego ewolucję w polskiej prozie aż po teksty z literatu-

---

<sup>2</sup> E. Balcerzan *Przygody człowieka książkowego (ogólne i poszczególne)*, Warszawa 1990, s. 25-26.

## Roztrząsania i rozbiory

ry najnowszej. W swoich drobiazgowych analizach autor odsłania rozmaite mechanizmy kształtujące stylizacje mityczne w rodzimej prozie; w szerokim ujęciu pokazuje fakt, że są one związane z ewolucją kultury i sztuki światowej w ogóle (współczesny kryzys *mimesis*, ewolucja form powieściowych, związana z przemianami cywilizacyjnymi, funkcjonowanie powieści w kulturze posmodernistycznej itd.). Tymczasem wspomniana data – 1968 rok – kieruje uwagę na historię i politykę, jakby to właśnie one były zasadniczym elementem sprzyjającym rozwojowi stylizacji mitycznej w prozie polskiej, ich główną przyczyną sprawczą. A przecież tak nie jest, czego konsekwentnie i skutecznie w całej pracy autor dowodzi; niepowtarzalności polskich stylizacji mitycznych nie da się sprowadzić jedynie do uwarunkowań pochodzących z historii i polityki. W swoich analizach Mizerkiewicz pokazuje, w jaki sposób najnowsza proza, którą cechuje autotematyzm, wykorzystuje, przekształca i modyfikuje rozmaite, upowszechnione w XX wieku teorie mitu. Gdyby tę datę, wprowadzającą do całości wywodu trochę zamieszania, po prostu zepchnąć na dalszy plan, to w niczym nie zmieniłaby się wartość dokonanych przez autora odkryć. Tezy tej pracy i ich dowodzenie bronią się na tyle skutecznie, że mogłyby się – przynajmniej moim zdaniem – obejść bez tak wyraźnie wskazanego przez autora przedziału czasowego.

Rozumiem, że data jest autorowi potrzebna z pewnej, bardzo ważnej przyczyny. Chodzi mianowicie o uchwycenie momentu, w którym język modernizmu przestał dominować w literaturze polskiej, a – zgodnie z ustaleniami Ryszarda Nycza<sup>3</sup> – dokonało się to właśnie w latach 60. Śledząc stylizacje mityczne w prozie polskiej, autor opiera się na przekonaniu, że należą one do grupy zjawisk stanowiących „zewnątrzne znamię zjawisk postmodernistycznych, które składają się na specyficzną polską wersję tej formacji” (s. 193). Zgodnie z zaproponowaną chronologią stylizacja mityczna wchodziłaby w obręb „polskich zjawisk po-modernistycznych” (s. 193). Ciągle jednak upieram się przy tym, że dla podparcia tych sądów nie było potrzebne aż tak silne wyeksponowanie daty 1968 rok. Autor mógł z nią postąpić tak samo, jak postąpił z datą 1989 rok, umieszczając ją w tle swoich rozważań:

Odrzuciłem natomiast pokusę ustanowienia drugiej daty granicznej na roku 1989. Skłania do tego pojawienie się w utworach tzw. młodej czy nowej prozy szeregu tekstów odwołujących się do mitologicznych opowieści bądź takich, których światy przedstawione są wyraźnie kreowane na wzór światów mitologicznych.

(s. 13)

Krytyka literacka przyzwyczała nas do datowania w sposób kategoriowy, o czym decyduje ewidentnie specyfika polskiej historii, rozmaite uwarunkowania tradycyjne, i wreszcie aktualny kształt dyscypliny, jaką jest sama historia literatury, która w najbliższym czasie przejdzie zapewne wiele przeobrażeń. Periodyzacje układają się w ścisłej referencji do wydarzeń historycznych i politycznych – 1956, 1968, 1976, 1980, 1989 – stają się wiążące, ale też – warto o tym pamiętać –

---

<sup>3</sup> R. Nycz *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997, s. 83.

## **Dziadek** Stylizacje mityczne...

nieco ograniczające. Chodzi o to, że sztywnych podziałów nie da się tak łatwo utrzymać, bowiem zjawiska literackie są płynne i czasami kształtują się w procesie historycznym w sposób nieoczekiwany, wymykający się poza ramy wszelkich struktur.

Książka Mizerkiewiczza pokazuje w konsekwentny i pozbawiony wątpliwości sposób, że stylizacje mityczne są we współczesnej polskiej prozie zjawiskiem bardzo ważnym, które z jednej strony ustanawia charakterystyczną cechę tej prozy, a z drugiej – wpisuje ją w cały ciąg bogatej w tym zakresie tradycji rodzimej i obcej, a obserwując dzisiejszą krajową prozę trudno się z tym przekonaniem nie zgodzić. Stylizacja mityczna jawi się tu jako jedna z istotnych cech nowej wartości ideologicznej, składającej się na dzieła literackie. Szczególnie ważne miejsce zajmuje ona w prozie lat 90., w której staje się oznaką nowej sytuacji literackiej, oznaką przełomu i początku nowej epoki kulturowej.

Praca ta wytycza wiele ciekawych obszarów badań nad współczesną prozą polską. Mizerkiewiczowi udało się stworzyć oryginalną mapę pojęć i problemów, które stanowią interesujący punkt wyjścia do opisu stylizacji mitycznych, pojawiających się np. w literaturze *science fiction* czy *fantasty*. Sam autor zaznacza ten fakt wyraźnie w zakończeniu swojej rozprawy, kreśląc perspektywy rozwoju poszukiwań krytyczno- i teoretycznoliterackich.

**Adam DZIADEK**